

## WALKA O POLSKĘ TRWA



# pod prąd

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

A  
 F O N D A T I O  
 ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM  
 Beau. Chemin de  
 CH-1722 Douvroux

FRYBURG /Szwajcaria/

20 SIERPIEŃ 1947

Nr.22/79/ rok III.

## UMOWA HANDLOWA

4-go sierpnia podpisano w Moskwie umowę handlową między Polską a Rosją na okres 1 roku. Wg. "wspólnie wydanego komunikatu": "Związek Radziecki będzie dostarczał do Polski bawełnę, rudę żelazną i manganową, ferrostopy, produkty naftowe, apatyty, chemikalia i inne towary, które są potrzebne polskiej gospodarce narodowej. Polska ze swej strony będzie dostarczać Związkowi Radzieckiemu metale kolorowe, tkaniny bawełniane, cukier, koks, szkło okienne i inne wyroby przemysłu polskiego".

Ten "wspólny komunikat" jest rekordem tajemniczości i typowym przykładem informacji, w której "wspólnicy" mają więcej do ukrycia niż do ogłoszenia. Nie wiemy, jakie są ilości przewidzianych wymianą towarów, jakie ich ceny i sposób płatności, co oznaczają owe "inne" towary i wyroby, których komunikat oficjalny wstydliwie nie wymienia. W szczególności nie ma ani słowa o polskim węglu, który jest dla Rosji, jak wiadomo, najbardziej łakomym kąskiem obok naszej niepodległości, ani o sowieckim zbożu, które wspaniałomyślnie a mętnie niby obiecywał Polsce Związek Radziecki w zamian za zboże amerykańskie, którego nie dostaniemy, bo Rosja nie pozwala.

## ROCZNICA KTÓRA JEST LEKCJĄ

Upływa ona, ósma w tym roku, 23 sierpnia. Tego dnia, 23.8.1939 zdumiony świat dowiedział się, że sowiecka Rosja i Hitlerowski Niemcy podpisały pakt o nieagresji. To niepokojące wydarzenie wyglądało tym groźniej, że jeszcze bawili w Moskwie przedstawiciele alianckich misji wojskowych, usiłujących daremnie od wielu miesięcy skłonić Rosję do przymierza przeciw rysującemu się od strony napęczniałych potencjałem wojennym i histerią Niemiec niebezpieczeństwu dla pokoju. Zw. Radziecki podpisał... ale z Hitlerem. Z tą chwilą obłąkany fanatyk, mając zabezpieczone tyły, odzyskał pełną swobodę decyzji. W tydzień po pakcie rozpoczęła się wojna.

Tajne szczegóły umowy radziecko-niemieckiej dopiero stosunkowo niedawno wyszły na jaw, przy okazji procesu w Norymberdze. Ale Polska już w połowie września 1939 miała się przekonać na własnej skórze o ich istnieniu, gdy armie sowieckie wkroczyły zdradziecko na nasze terytorium, łamiąc polską zdolność oporu wobec zwyciężających dopiero Niemiec. W październiku nastąpiła realizacja paktu przez rozpołowienie Polski między Rosję i Niemcy wzdłuż mniej więcej "linii Curzona". Stanowi ona i dziś linię podziału naszego kraju między ZSRR i komunistycznym reżimem tymczasowym, który otrzymał w lenno część Polski za swą wierność Kremłowi.

Są ludzie, którzy starają się wykazać, że ponieważ Polska jest skazana na współzycie z Rosją, należy przyjąć rzecz nie z rozpaczą ani dąsaniem się, ale prosto jako realny fakt i z tego faktu starać się wyciągnąć dla Polski maksimum korzyści. Stanowisko takie nie jest polityką, jest przejawem oportunistycznego, który podczas tej wojny został nazwany kolaboracjonizmem. Kolaboracjoniści z Niemcami również osłaniali swe postępowanie "racją stanu".

Polityka polska, ta niezależna w więdziej jedyna polska, musi pamiętać o wielu innych

rzeczach, niż tylko stan obecny, który jest, wszystko na to wskazuje, jed-  
danie krótkotrwałym epizodem. Musi ona między innymi kierować się do -  
świadczaniem historycznymi dawniejszej i zupełnie świeżej doby. A te  
doświadczenia mówią wyraźnie, że zarówno Rosja jak i Niemcy są nieubła-  
ganymi wrogami polskiego państwa, co więcej, że jego niepodległe istnie-  
nie było w ścisłej zależności od wzajemnych stosunków rosyjsko-niemiec-  
kich.

Gdy stosunki te praktycznie nie istniały, zdołaliśmy stworzyć z  
biegiem wieków Polskę Jagiellonów, jedno z najpotężniejszych mocarstw  
Europy. Gdy Rosja i Niemcy wzmocniły się wewnątrz dość, by skiero-  
wać nadmiar sił na zewnątrz, jednym z naczelných zadań ich polityki było  
wspólne doprowadzenie do rozbiórów Polski i wspólne czuwanie, by  
podniosła się ona do samodzielnego życia. Chwilowej bezwładności i pobi-  
tych Niemiec i zrewolucjonizowanej Rosji zawdzięczamy, że odzyskaliśmy  
łatwo niepodległość w 1918 roku.

Odzyskaliśmy ją do dnia, w którym oba te państwa, wylizawszy się do-  
skonale i szybko z ran, poczuły się dość silne, by podać sobie rękę nad  
Polską, w sierpniu 1939 roku.

Z wielu intensywnie nagromadzonych doświadczeń również ostatnich lat  
nie może wynikać najmniejsza wątpliwość: potężna Rosja tak samo nie to-  
leruje pod swoim bokiem niepodległej Polski, jak nie tolerują jej potężne Niemcy. Wobec  
tego poczucie realizmu nakazuje nie iść z  
wymuszonym uśmiechem w niewolę, choćby nazy-  
wała się ona "ludową demokracją", ale spoj-  
rzeć śmiało w oczy twardej prawdzie: gdy  
Niemcy są powalone, jedyną przeszkodą istnie-  
nia Polski jest silna, zwycięska Rosja, mo-  
gąca realizować swe plany podboju słabszych  
narodów.

I w tym jest cały program polski. Popie-  
rać wszystkimi siłami kraje, które nie chcą  
dopuścić do odbudowy militarystyki niemieckie-  
go /a więc bynajmniej nie Rosja! / oraz być  
wszystkimi siłami w obozie, który dąży do  
zepchnięcia Rosji w jej naturalne granice, do  
odebrania jej możliwości podbojów.

Oto jest lekcja, świeża i przekonywują-  
ca, której udzielił narodowi polskiemu Mini-  
ster Spraw Zagranicznych Rosji p. Mołotow ,  
ściskając w sierpniu 1939 roku z uśmiechem  
dłoń niemieckiego Ministra Spraw Zagranicz-  
nych p. Ribbentropa. Tej lekcji nie zapomni-  
my.

/SAM/

#### WTEDEY SIĘ NIE UDAŁO

Co by się stało, gdyby  
w sierpniu 1920 roku Pol-  
ska przegrała bitwy pod  
Radzyminem i nad Wieprzem?  
Gdyby Sowiety zwyciężyły?

Żeby to wiedzieć, nie  
trzeba fantazji. Właśnie w  
chwili, gdy rozpoczynało  
się zwycięskie przeciw-  
uderzenie Piłsudskiego, 17  
sierpnia w Mińsku spotkali  
się wysłannicy polscy z  
delegacją sowiecką celem  
wysondowania, jakie warun-  
ki pokoju stawia Rosja. Szef  
delegacji sowieckiej Dani-  
szewski przedstawił te wa-  
runki, nie wiedząc, że już  
w tej chwili są one bez-  
przedmiotowe.

Polska zredukuje wojsko  
do 50.000; zbywająca broń  
zostanie wydana robotni

czej milicji obywatelskiej, która będzie strzegła porządku w kraju; Rosja  
otrzyma 70 % polskiego sprzętu kolejowego, tyleż przemysłu i bydła; oku-  
pacja przez armię sowiecką będzie trwała 5 lat; zorganizowany przez Ro-  
sjan plebiscyt zadecyduje o formie rządu w Polsce. Churchill, dowiedziaw-  
szy się wówczas o tych wa-  
runkach, powiedział: "Pod  
osłoną papierowych konce-  
sji, dotyczących niepod-  
ległości i granic, Sowie-  
ty dążyły do wywołania  
rewolucji bolszewickiej w  
rozbrojonej Polsce".

Rosja odczekała cierp-  
liwie 20 lat, by realizo-  
wać w Polsce swój program,  
znacznie dziś rozszerzo-  
ny.

#### WOJNA O EUROPE

Dawno minęły już te czasy, kiedy trzy  
ćwierci świata należały do Europy, kiedy  
naszym kontynencie decydowały się jego losy.

Trzydzieści lat temu, podczas  
wojny światowej, głównymi zapaśnikami  
były mocarstwa europejskie i choć Stany  
Zjednoczone wzięły w niej udział pod  
koniec, to jednak wszystkie decyzje  
związane z ukształtowaniem  
pokoju powzięte zostały przez zwycięską  
koalicję europejską, składającą się z  
W. Brytanii,

Francji i Włoch.

Ostatnia wojna, rozpęta przez Niemcy, już w pierwszym okresie wykazała, że siły europejskie nie są w stanie zdecydować o obliczu świata. Na jej wynik wpłynęły decydująco dwa przede wszystkim czynniki: olbrzymi potencjał produkcyjny amerykański i kolosalne rezerwy ludzkie Azji. Europa, jako dominujący dotychczas rezerwuuar ludnościowy i przemysłowy utraciła swą rolę.

Równocześnie wielkie Imperium Brytyjskie, imponujące swymi rozmiarami, położeniem i zwartością, szukać poczęło pieniędzy i broni poza Londynem, który nie był już zdolny dać ani jednego, ani drugiego. Z chwilą, gdy funt szterling utracił swą rolę światowego środka wymiany, a flota angielska utraciła swe dominujące stanowisko na oceanach, ludy Australii, Kanady, Indii i Afryki Południowej zaczęły odczuwać swą przynależność do Imperium jako ciężar i szukać musiały rozwiązania swych losów na innych drogach.

Anglicy stanęli bezradnie nie tylko wobec procesu rozkładu Imperium, ale i bezsilni wobec własnych wyspiarskich trudności. Podczas gdy za naszej jeszcze młodości mówiło się, że cały świat siedzi w kieszeni u Anglików, to dziś bez przesady powiedzieć można, że Anglicy siedzą w kieszeni u całego świata. W szczególności zależność gospodarcza od St. Zjednoczonych nabrała charakteru tak doniosłego, iż mnożą się głosy wątpliwe, czy W. Brytania może sobie w ogóle pozwolić na prowadzenie polityki własnej.

Nie mając możliwości wpływania na losy świata, zgoła innych wymagające sił, Anglicy muszą skoncentrować swe wysiłki na zapewnieniu bezpieczeństwa własnym, zbiedniałym wyspom. Wyspy te stanowią w tym samym stopniu część Europy, co państwa skandynawskie. Niezdolni do prowadzenia wojny ani z Rosją ani ze

St. Zjednoczonymi, muszą Anglicy czynić wszystko, by do takiej wojny nie doszło. Już po pierwszej wojnie mówili oni, że granica Anglii leży nad Renem. Dziś mówią to samo. Angielskie projekty zorganizowania Europy Zachodniej w ramach planu Marshalla, bez naciskania, by objęło ono i Europę Wschodnią, są właśnie wyrazem tendencji utrzymania linii Renu /z przedpołem do Łaby/ w nadziei, że wydanie na łup Rosji obszarów położonych na wschód od tej linii zaspokoi jej apetyty i pozwoli na urządzenie sobie "jako tako" życia w granicach pozostałej resztki.

Cokolwiek byśmy o takiej kapitulacji myśleli, pamiętać musimy, że nie Anglikom przysłała ona do głowy. W okresie wojny, nawet w jej końcowym stadium, Anglicy nie zamierzali odstąpić Azji większej części Europy. Chciał to zrobić Roosevelt, licząc, że stanowić to będzie cenę pozyskania współpracy Sowieców w dziele gospodarczej odbudowy świata. To nie Churchill a Marshall zrezygnował z inwazji na Bałkany, by dać wolną rękę armii sowieckiej w okupowaniu całej wschodniej Europy. Zrobił tak z polecenia Roosevelta, który w otwarciu rynku sowieckiego dla produkcji amerykańskiej widział jedyną gwarancję stabilizacji gospodarczej, a co za tym idzie, politycznej świata.

Amerykanie przeliczyli się.

Sowiety, gotowe do każdej współpracy w okresie klęski, nie były i nie są zdolne do brania jej na serio w okresie zwycięstwa. Wziąwszy wbrew swej woli udział w katastrofie wojennej, pragnęły one /i dały temu praktyczny wyraz w pakcie Ribbentrop-Mołotow/ konfliktu państw kapitalistycznych w takich warunkach i rozmiarach, które by zapewniły zupełne wyczerpanie stron po zakończeniu wojny. Zniszczenie i nędza narodów biorących w niej udział stanowią bowiem wymarzone podłoże do akcji wywrotowej i wprowadzenia dyktatury komunistycznej.

Skoro plan ten się nie udał, bo Rosja należy właśnie do najbardziej zniszczonych wojną państw, trzeba było prowadzić inną grę. Polega ona na niedopuszczeniu gdziekolwiek do normalizacji stosunków. Świat, z punktu widzenia Moskwy, musi znajdować się stale w stanie wrzenia i kryzysu. Wszelka akcja konstruktywna utrudnia grę Moskwy, wszelki

#### WĘDRÓWKI LUDÓW

Osadników na Ziemię Zachodnie do - starczają głównie przeludnione okolice Polski. Z woj. krakowskiego przesiedliło się dotychczas paręset tysięcy ludzi, w tym Nowy Sącz dał 52.694 osadników, powiaty Tarnów 48.940, Biała 48.131, Kraków 36.092 Olkusz 25.583, Brzesko 21.234.

chaos ułatwia. Hasłem Moskwy stało się "ani pokoju ani wojny". Dążąc za wszelką cenę /żelazna dyscyplina pracy, głodowe zarobki, wielomilionowa armia robotników w łagrach, potworny prymityw życia/ do odbudowy swego gospodarstwa, Sowiety przeciwdziałają wszelkimi środkami wysiłkom narodów, nie znajdujących się w ich sferze okupacji, do osiągnięcia tego samego celu.

Fakt, iż znajdują się w posiadaniu całej środkowo-wschodniej Europy, naturalnego odbiorcy przemysłu i naturalnego dostawcy żywności dla Europy Zachodniej, stanowi w tym wypadku atut decydujący. Dlatego Sowiety z takim cynicznym spokojem usiłują torpedować plany amerykańskie, dotyczące Europy zachodniej i bez śladu zdenerwowania przyglądają się angielsko-francuskiemu wysiłkom "zorganizowania Europy". Wiedzą one,

#### ROSJA PODSYCA SPÓR O CIESZYN

Alain de Prelle poświęca w "Gazette de Lausanne" dłuższy wywód polsko-czeskiemu sporowi o Cieszyn. Naszkicowawszy zarys historyczny z targu, autor stwierdza z dużym uznaniem, że gorzkie doświadczenie najazdu niemieckiego, który dotknął równie ciężko oba słowiańskie kraje, nie poszło na marne. Przebywający na wygnaniu szefowie rządów Sikorski i Benes bardzo szybko doszli do porozumienia, opracowując dość dokładny plan ścisłego sojuszu politycznego i gospodarczego między

że bez udziału okupowanej przez nie części naszego kontynentu, wysiłki te nie mogą dać pozytywnego rezultatu i zakończą się prędzej czy później rezygnacją Amerykan z pompowania dolarów do dziurawego naczynia.

Ale i Amerykanie poczynają zdawać sobie sprawę z bezcelowości drogi, jaką obrali. Świadczy o tym ich rosnące zainteresowanie losem i przyszłością narodów środkowo-europejskich. Pogłębia się wśród kierowniczych czynników amerykańskich świadomość, że albo uda się zjednoczyć znowu Europę i nadać jej wspólne oblicze polityczne i gospodarcze, albo uda się Sowietom doprowadzić rozpacz i niezadowolenie narodów zachodnio-europejskich do takiego stanu, w którym jedynie siły rewolucyjne zdolne będą ująć i utrzymać w swych rękach władzę. Takie rozwiązanie byłoby jednoznaczne też ze zjednoczeniem Europy, ale w tym wypadku Europy komunistycznej, ze stolicą w Moskwie.

Sowiety dysponują środkami, które pozawalają im liczyć na osiągnięcie zamierzonych celów bez wojny, poprostu drogą utrzymywania istniejącego chaosu.

Zagadnienie polega na tym, czy Amerykanie dysponują środkami równie przekonującymi, by nie dopuścić do bolszewizacji naszego kontynentu bez uciekania się do użycia siły. /L/

rzeczy kładł kres sporowi o Cieszyn. Polską i Czechosłowacją, który siłą

Osia układu podpisanego w Londynie w 1941 roku było, że rolnicza Polska i przemysłowa Czechosłowacja so stworzone do tego, by się wzajemnie uzupełniać, tworząc harmonijny i silny organizm. Oba państwa zobowiązywały się do niepodpisywania żadnego traktatu politycznego bez porozumienia z partnerem; granice celne miały być zniesione, a kurs złotego i korony, zupełnie wolny na całym obszarze, ułatwiłby niezmiernie wymianę towarów; przewidziano ścisłą współpracę wojskową, idącą aż do ujednoczenia mundurów i wymiany oficerów i żołnierzy; wreszcie specjalna

#### ZŁODZIEJ WOŁA: TRZYMAJ ZŁODZIEJA!

klauzula regulowała statut współrzędzenia /condominium/ w okręgu cieszyńskim, któremu zapewniono szeroką autonomię. De Prelle podkreśla, że układ ten stał się przedmiotem żywego zainteresowania jako godny uwagi przykład i że jego realizacja była by niewątpliwie hasłem do podobnego uregulowania stosunków między wieloma innymi państwami w Europie, jak między Belgią i Holan-

Komunistyczna gazeta w Paryżu "Humanité" prowadziła od dawna zacieklą kampanię przeciw żołnierzom polskim we Francji, "andersowско-faszystowski bandytom", oskarżając ich o przemyt broni /?/  
Dzisiaj wiadomo, że te oskarżenia, jak można było przewidzieć, miały na celu odwrócić uwagę od prawdziwych przemytników. Oto wykryto w Genui rozgałęzioną organizację komunistycznej kontrabandy, przemycającą do Francji broń... chyba nie dla naszych żołnierzy?

klauzula regulowała statut współrzędzenia /condominium/ w okręgu cieszyńskim, któremu zapewniono szeroką autonomię. De Prelle podkreśla, że układ ten stał się przedmiotem żywego zainteresowania jako godny uwagi przykład i że jego realizacja była by niewątpliwie hasłem do podobnego uregulowania stosunków między wieloma innymi państwami w Europie, jak między Belgią i Holan-

dią, Norwegią i Danią, Grecją i Jugosławią - i w tym leży wielka zasługa Sikorskiego i Benesza.

"Niestety, jesienią 1941 roku odważna inicjatywa polsko-czechosłowacka była już tylko wspomnieniem. Bo oto w tym czasie zaszło wydarzenie kapitalnej wagi. ZSRR, skryty wróg, stał się wielkim sojusznikiem, o którego łaski zabiegali wszyscy, nie szczędząc pochwalnych hymnów. Jak wielu innych, czołowi przywódcy polscy i czechosłowaccy odbyli skolei pielgrzymkę na Kreml, gdzie Stalin, Mołotow i Wyszyński poinformowali ich uprzejmie ale stanowczo, że trudno o bardziej nieszczęśliwy pomysł, jak federacja dwóch republik Europy Środkowej. Ten ukaz, wydany z Mekki świata słowiańskiego, położył kres umowie Sikorski-Benesz w sposób równie automatyczny, jak definitywny".

"Trzeba podkreślić, że dławiąc w zarodku najodważniejszą i najrealniejszą inicjatywę rozwikłania europejskich węzłów, ZSRR ponosi dziś również całkowitą odpowiedzialność za podtrzymywanie Cieszyna jako kości niezgody".

---

O WSPOMNIENIACH BEZ ŁEZ

---

/Ignacemu Balińskiemu/

Ot, czasem tak o zmierzchu  
Wyroi się, wymarzy  
Rój wspomnień uśmiechniętych,  
Wspomnień - bez łez na twarzy.

Takich pozornie błahych,  
Nie wielkich, nie od święta,  
O których, mój ty Boże,  
Nikt prawie nie pamięta.

Siadają przy kominie,  
Za oknem dzień wygasza,  
I tak jak koty mruczą,  
Wtulają się i łaszają.

I idzie wtedy człowiek  
Ulicą Mazowiecką,  
Ot, niby nic, ulica -  
A cieszy się jak dziecko.

Na Świętokrzyskiej lody,  
W Ziemiańskiej - czarna kawa,  
Dziwne, że się pamięta  
O tak nieważnych sprawach.

Że widać tak wyraźnie  
Błat stołu i pół czarnej,  
Że się ten dzień pamięta,  
Letni, warszawski, gwarny.

Z rozmowy przy stoliku  
Jakieś urwane zdanie  
I to, że ciastka były  
Z kremem. I bardzo tanie.

Albo się jedzie znowu  
Polną, zwyczajną drogą -  
Złoci się wszędzie zboże,  
I nie ma już nikogo.

Omówiwszy ostatnie tarcia polsko-czechosłowackie, które są wznowieniem starego i zapiekłego sporu o Cieszyn, autor kończy.

"Narastanie zatargu między słowiańskimi siostrami może się stać wysoce kłopotliwe, to też ZSRR uznał za stosowne rzucić mglistą obietnicę arbitrażu, tymczasem jednak podejrzliwość a nawet nienawiść panują znowu wzdłuż granicy Karpat. A bez weta sowieckiego dawno nastąpiłoby dobrowolne porozumienie, które przyczyniłoby się do wyjaśnienia atmosfery nie tylko nad brzegami Wisły, Mołdawy i Dunaju, ale i w całej Europie".

---

Koła bryczuszki piasek  
Jak żarna w młynie miela,  
Kwiaty się opędzają  
Natrętnym osom, trzmielom.

Aż człęk w tym letnim szumie  
Zmęczony wzrok przymyka  
I lato wciąga w płuca.  
Już wiem... jak pachnie gryka.

Już wiem gdzie polna droga,  
U jakich wrót się skończy:  
Dwór będzie w Sienieźycach,  
A dalej - dwór w Woronicy.

Jak film zaścianki, dwory  
Barwną procesją płyną -  
Cicho. Posłuchaj chwilę  
To Switez szumi trzcina.



A ty - wpatrzony w niebo  
Na łódce się kołyszysz  
I Bogu chcesz dziękować  
Za niebo. I za ciszę.

I nagle - noc i ciemno.  
Pod niebo dym wyrasta,  
I bijesz o mur głową  
O mur obcego miasta,  
I liczysz dni przekłete,  
Które letami rosną,  
I nic ci już nie pachnie  
Ni latem, ani wiosną.

Zaciskasz tylko pięści  
I dłonie sobie krwawisz  
Pytając: Wielki Boże,  
Czy tutaj mnie zostawisz?!

Odgarnij wreszcie chmury  
I słońcem przejdź koło mnie.  
Daj nam powrócić jeszcze  
Do uśmiechniętych wspomnień.

/Dziennik Pol.iDz.Żołn./

Ryszard KLERSNOWSKI

## Wiadomości z kraju

### BEZPIEKA CZUWA

Redaktor naczelny organu PSL "Gazeta Ludowa" Zygm. Augustyński, więziony od wielu miesięcy, został skazany na 15 lat więzienia, konfiskatę majątku i pozbawienie praw obywatelskich za "szpiegostwo" i "kontakty z podziemnymi organizacjami". Prawdziwym powodem zlikwidowania czołowego działacza ludowego jest, że był on w posiadaniu kompromitujących Bezpiekę dokumentów z okresu terroru przedwyborczego oraz że nie okazał na procesie "skruchy", zachowując się z dumą i godnością uczciwego człowieka.

### PROCESY...PROCESY

W Krakowie rozpoczął się proces przeciw członkom nielegalnej organizacji "Izba Kontroli". Zeznania świadków i oskarżonych, należycie "skruszone", idą w kierunku: skompromitowania Mikołajczyka i PSL /"WIN i PSL to jedno"!/ , polskiego Rządu w Londynie /"który w miarę klęsk Niemiec na Wschodzie przestał się coraz bardziej z polityki antyniemieckiej na antyradziecką" - w czym, stwierdzamy, miał zupełną rację jak się okazało/ oraz zohydzenia mocarstw zachodnich.

WIELKI POŻAR LASÓW wybuchł spowodu suszy na pograniczu polsko-czechosłowackim koło Wałbrzycha.

PIERWSZE NEONY zabłysną na ulicach Warszawy już w tym miesiącu. Przede wszystkim uwzględnione będą zapotrzebowania paru ministerstw oraz firm handlowych. Również lotniska otrzymają oświetlenia neonowe.

FILHARMONIA WARSZAWSKA rozpoczyna pierwszy sezon powojenny 17 paźdz. W braku własnego lokalu koncerty będą się odbywały w sali "Roma". W najbliższym czasie nastąpi upaństwowienie Filharmonii, która przyjmie nazwę "Filharmonia Narodowa". Dyrektorem jest Ma. Klakiewicz, stałymi kapelmistrzami M. Mierzejewski i T. Wilczak.

DELEGATAMI POLSKI do Międz. Komitetu Olimpijskiego zostali mianowani, na miejsce genera-

ła Rupperta i Ign. Matuszewskiego, J. Michałowski i prof. Jerzy Loth. Polska weźmie udział w Olimpiadzie w przyszłym roku w Londynie.

WSZYSTKIE SZKOŁY stołeczne otrzymają w ciągu kilku miesięcy własne lokale - ocenia optymistycznie Min. Oświaty.

OWOCE OBRODZIŁY nadzwyczajnie na Pomorzu. Kilogram wiśni można było kupić za 10 zł., a porzeczek "nie opłacało się zrywać".

INSTYTUT HISTORII SZTUKI zajmuje się od 2 lat sporządzaniem inwentarza zabytków artystycznych w całej Polsce. Olbrzymie to przedsięwzięcie pozwoliło już wykryć wiele nieznanych zupełnie zabytków. Dotychczas ukończono opracowywanie 22 powiatów.

15 MILIONÓW MIN pozostawiła wojna na ziemiach polskich. Saperzy usunęli już i rozbili ok. 13 mil.

AUTOMOBILKLUB POLSKI zorganizował w wigilię 15-go sierpnia Zjazd Gwiazdzysty do Częstochowy, połączony z zawodami samochodowymi.

DŁUGOLETNI PRACOWNICY dużych przedsiębiorstw prywatnych przed wojną otrzymywali zazwyczaj renty emerytalne od pracodawcy z chwilą opuszczenia stanowiska. Obecnie, ponieważ świadczenia te odpadły z powodu przejęcia przez państwo zakładów, renty będzie wypłacać Zakład Ubez-

pieczeń Społecznych.

ILOSC KSIEZY świeckich wynosi w Polsce 10.340. Przed wojną mieliśmy ponad 14000 księży.

MIASTO SOPOT dzierży zapewne światowy rekord. Na 40.000 mieszkańców są tam 4 wyższe uczelnie: Wyższa Szk. Handlu Morskiego, Akademia Nauk Polit., Wyższa Szk. Sztuk Pięknych i Wyższa Szkoła Muzyczna.

600 RESTAURACYJ będzie dozwolonych w Warszawie, 350 z nich otrzyma koncesje wódczane. Państwo musi żyć, więc obywatele mogą pić!

35.000 OSOB ZGINEŁO w Polsce w ciągu ostatnich 20 miesięcy skutkiem wypadków samochodowych, wywołanych przez pijanych szoferów - ogłaszają oficjalnie w Warszawie. 55 osób dziennie!

### REZERWAT BEZPIEKI

Na rogu Al. Niepodległości i ul. Madalińskiego powstaje nowoczesna dzielnica przeznaczona dla Min. Bezpieczeństwa Publicznego. Wykańczany jest pierwszy blok 5-piętrowy o 222 lokalach. W roku następnym powstaną dalsze 3 bloki.

NA POMOC ZIMOWĄ zebrano w 1947 r. ponad 600 milionów zł. gotówką i 100 milionów w naturze.

### MAKABRYCZNE SAMOBOJSTWO

58-letni Michał Siwek, pracownik Ub. Społecznej, powiesił się w Warszawie na krzyżu, wkopanym w mogilę syna-Powstańca.

DRUŻYNA ŻONATYCH pokonała w spotkaniu piłkarskim w Krakowie zespół kawalerów w stosunku 8:2. Sędziował - rozwiedziony.

### MIN. KWIATKOWSKI O STANIE WYBRZEŻA

Ze złożonego świeżo oświadczenia min. Eug. Kwiatkowskiego wynika, że straty wojenne wzdłuż obecnego 500-km. wybrzeża wyniosły ok. 600.000.000 dolarów. Dotychczas wyrównano szkód na sumę 70-80.000.000 dol. Na odcinku portów, kolei, komunikacji zmotoryzowanej i wodnej, w dziedzinie rybołówstwa morskiego, szkolnictwa i urządzeń użyteczności publicznej osiągnięto na Wybrzeżu Centralnym w latach 1945-1947 poziom z 1930 roku. Natomiast w dziedzinie odbudowy miast i wsi, zagospodarowywania okręgu elbląskiego, regeneracji przemysłu i organizowaniu handlu rybnego wyniki są minimalne.

### PRZEZ ARESZTOWANIA I "SOJUSZ" - DO LIKWIDACJI

Komitet Zagraniczny PPS w uchwale, skierowanej do opinii światowej, rekapitułuje ostatnie posunięcia administracji tymczasowej, zmierzające do całkowitego opanowania przez komunistów reżimowej PPS.

Przed wyborami sterroryzowano PPS licznymi aresztowaniami i zmuszono w ten sposób do wejścia do bloku wyborczego, następnie mianowano nowych ministrów komunistycznych z pominięciem PPS, wreszcie przystąpiono do kampanii za połączeniem PPR i PPS w jedną partię.

Wobec opornych w stosunku do tego "sojuszu" zastosowano ostatnio nowy terror i masowe aresztowania czołowych działaczy z K. Pużakiem na czele. Zarzuca się im spisek, szpiegostwo, organizowanie zaburzeń i kontakty z zagranicą. Uchwała zwraca uwagę, że wykrycie "spisku" nastąpiło jednocześnie z podobnymi "odkryciami" w innych krajach okupowanych.

Wydarzenia, przedstawione przez Komitet Zagr. PPS są jeszcze jednym dowodem, jeżeli trzeba ich komukolwiek, że nie ma miejsca w Polsce na politykę choćby częściowo tylko niezależną od reżimu a legalną. Ponieważ

akcja nielegalna nie prowadzi do niczego, wniosek stąd jeden: nie może być obecnie w Polsce żadnej polityki polskiej. Społeczeństwu pozostaje tylko praca nad odbudowaniem zniszczeń, obrona przed próbami sowietyzacji i oczekiwanie na zmiany w sytuacji międzynarodowej.

### KTO PŁACI TEN WYMAGA

Przez niedyskrecję wydało się, że sowiecki statek "Marszał Goworow", który zawinął do portu w New Yorku, przywiózł 82 skrzynie złota... dla polskiej ambasady w Waszyngtonie. Nie wiadomo oczywiście, czy jest to

pierwsza tego rodzaju przesyłka, w każdym razie luksusowy tryb życia członków bierutowej ambasady zwraca od dawna uwagę między dyplomatami w Waszyngtonie, gdzie panuje tradycja raczej umiaru.

## "DON SUISSE" W POLSCE

Tygodnik "Servir" przeprowadził wywiad z p.R.Courvoisier, który od grudnia 1945 r. był delegatem "Don Suisse" w Warszawie i dopiero przed paru tygodniami opuścił to stanowisko.

Stwierdziwszy na wstępie, że okupacja Polski "nie jest zbyt przykra" /jak komu - przyp.nasz/ i że odczuwa się ją tylko na zachodzie kraju, p.Courvoisier przeszedł do spraw, na których się zna lepiej, t.j. do akcji "Don Suisse" w Polsce.

Początkowe kredyty delegatury w Warszawie, wynoszące 2,5 miliona fr. ze względu na olbrzymie potrzeby zostały ostatecznie podwyższone do 12 milionów. Najpierw udzielano pomocy doraźnej, później jedynie za pośrednictwem polskich instytucji społecznych.

"Przed wszystkim zajęliśmy się dziećmi i studentami. Szpital "Kamila i Marii" w Warszawie otrzymał wyposażenie dla 150 chorych dzieci, sanatorium w Rabce dla 1.500 dzieci. Zajęliśmy się koloniami wakacyjnymi w Polsce. 400 dzieci zostało wysłanych do Szwajcarii. Ogółem akcja objęła 270.000 dzieci".

"Drugim ważnym terenem działalności była wioska szwajcarska w Otwocku, wybudowana dla dzieci z całej Polski w wieku 6-11 lat. Dzieci spędzały tu kolejno 8 tygodni, w ten

na. Natomiast przez pierwsze 2 lata konfliktu nie wahała się pomagać Niemcom, zgodnie z traktatem handlowym, zawartym z tym mocarstwem przed wojną. Pakt o nieagresji, podpisany przez Ribbentropa i Mołotowa 23 sierpnia 1939, na tydzień przed wybuchem wojny, był wstępem do inwazji Polski przez Niemcy, rozpoczętej 1 września tegoż roku. Pakt ten rozwiązał ręce Hitlerowi".

"Wysunięte przez Rosję argumenty przeciw przyjęciu Irlandii do ONZ są doprawdy zadziwiające. Mocarstwo to, które napadło na Finlandię, Polskę, Estonię, Litwę i Łotwę jest uważane za kraj pokojowy i godny przyjęcia do ONZ, to też trudno zrozumieć, dlaczego nie zasługuje na to kraj, który uczynił wszystko dla dzieła pokoju i wypełnił bez zarzutu obowiązki, jakie nakładał nań fakt przynależności do Ligi Narodów. Stanowisko rosyjskie w tej sprawie stanowi oczywiste nadużycie sytuacji. Trudno wymagać od narodów uznania dla organizacji, w której takie rzeczy są możliwe i trudno jej wróżyć długie istnienie".

### ZŁOTY ZŁOTEMU NIE RÓWNY

W jednym z dzienników stołecznych redakcja odpowiada czytelnikowi, po jakim kursie należy zwracać pożyczki, zacięgnięte przed wojną. Okazuje się, że sprawy te są najczęściej regulowane drogą polubownej umowy, że istnieją jednak specjalne przepisy wydane przez Sąd Najwyższy. Redakcja nie przytacza, jak brzmią te przepisy.

Z porównania cen na ważniejsze towary wynika, że 1 zł. przedwojenny równa się 50-100 zł. obecnym

sposób można było przyjąć rocznie 5.400 dzieci. Po przeróbkach, dokonywanych obecnie, wioska będzie liczyła 18 domów dziecięcych na 400 łóżek, izbę chorych, dwa baraki dla personelu, refektarz, magazyn odzieżowy, kuchnie elektryczne, sałę kąpielową z natryskami, zakład krawiecki, skład bielizny, prasownię, zakład szewski i basen kąpielowy".

Na czele delegatury stoi obecnie pani Lutz, mająca dużą praktykę z Finlandii, poza tym personel szwajcarski składa się z 7 osób. Jako administratorzy, dozorczy, szoferzy, mechanicy, kucharze itp. zostali zaangażowani Polacy, razem 117 osób.

Aczkolwiek działalność "Don Suisse" dobiega końca, wioska aż do wiosny 1948 będzie jeszcze utrzymywana przez Szwajcarów, poczem przejmie ją Min.Oświaty.

### PREMIER KTÓRY RABIE CAŁĄ PRAWDĘ

Premier de Valera, przywódca narodu irlandzkiego, na wiadomość, że Rosja sprzeciwiła się przyjęciu Irlandii do ONZ, oświadczył przedstawicielowi "New York Times":

"Irlandia była państwem neutralnym, ale w razie ataku broniła by się ze wszystkich sił. Rosja weszła wprawdzie do wojny, ale dopiero wtedy, gdy została do tego zmuszona

wtedy, gdy została do tego zmuszona - pomagając Niemcom, zgodnie z traktatem handlowym, zawartym z tym mocarstwem przed wojną. Pakt o nieagresji, podpisany przez Ribbentropa i Mołotowa 23 sierpnia 1939, na tydzień przed wybuchem wojny, był wstępem do inwazji Polski przez Niemcy, rozpoczętej 1 września tegoż roku. Pakt ten rozwiązał ręce Hitlerowi".



NA ODBUDOWĘ KOŚCIOŁÓW WARSZAWY



Apel ks. Prymasa Hlonda do społeczeństwa polskiego na całym świecie nie przebrzmiał bez echa, napotykać na najżywszy oddźwięk w środowiskach polskich na obczyźnie. Chodzi bowiem w tej sprawie o wiele rzeczy i rzeczy ważnych.

W Warszawie wszystko jest zniszczone i wszystko trzeba dźwigać od nowa. Administracja tymczasowa bierze w tej pracy udział, ale oczywiście w sposób swoisty i stosując swoją własną hierarchię potrzeb. Powstają więc przede wszystkim liczne gmachy rozbudowanych niesłychanie urzędów wszechwładnego państwa, nowoczesne, luksusowe budynki dla Bezpieki, gmachy PPR i innych komunistycznych organizacji, nowe więzienia i wille dla dygnitarzy partyjnych. Na to idą w pierwszym rzędzie pieniądze podatnika polskiego, kredyty i cenne materiały budowlane. Na szarym końcu są, a właściwie w ogóle nie ma w planach oficjalnych - kościołów, choć wśród nich spustoszenia są największe. Cały ciężar spada tu na społeczeństwo, które, jak stwierdził Prymas, wyniszczone i zubożałe, nie sprosta samo zadaniu nad siły. I stąd apel i do Polaków za granicą.

EMIGRACJA Z NIEMIEC RUSZYŁA

Poza sygnalizowanymi już wyjazdami licznych grup Polaków na pracę do Holandii i Belgii, dalsze transporty wyjeżdżają do innych krajów. Z polskiego obozu cywilnego Haltern / strefa brytyjska / w czerwcu wyjechał transport do Brazylii, z końcem czerwca i w pierwszych dniach lipca dwie grupy Polek do Anglii.

Polonia Argentyńska zakupiła 1.000 wiz dla rodaków w Niemczech i zobowiązała się zapłacić za nich podróż. /Swiatpol/

ZASADY MORALNE OBOWIĄZUJĄ

"Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" w Londynie zwraca uwagę na sprawę stosunku wychodźstwa do ludzi winnych zdrady i wyłamania dyscypliny narodowej w okresie walki podziemnej.

"Fakty - na szczęście, nieliczne - wskazują, że do środowisk polskich zagranicą wkradły się jednostki niegodne nazwy dobrego Polaka. Wykorzystując specyficzne okoliczności wojenne starają się one ukrywać obciążające ich obowiązki. Niejednokrotnie przedstawiają się jako ludzie zagrożeni terrorem reżimu komunistycznego, by w ten sposób pozyskać kredyt zaufania. Liczą na to, że nikt nie zbada istotnej przyczyny ich wyjazdu z Kraju i zwykłą obawę odpowiedzialności za wysługiwanie się Niemcom maskują rzekomym prześladowaniem za pracę niepodległościową.

Odpowiemy nań, bo oto nadarza się rzadka okazja, by zmanifestować naszą solidarność ze społeczeństwem w Kraju, by rozproszyć twierdzenia wrogiej propagandy, że nam na emigracji los Kraju nie leży na sercu i że obojętnie przechodzimy obok jego dzisiaj - szych trudności.

Odpowiemy nań, bo to jest sposobność, by zjednoczyć się widomie i jawnie z Krajem w dziele o ogólnonarodowym znaczeniu, przypomnieć mu, że jesteśmy i spieszymy z pomocą w miarę naszych możliwości.

Odpowiemy nań, bo w ten sposób możemy przyłączyć się czynnie do wyzwania, jakie katolicka Polska rzuca komunistycznym, zmaterializowanym, zdemoralizowanym wielkorządcem sowieckim.

Odpowiemy nań wreszcie, bo i my chcemy, by nad Warszawą, dławioną dziś czerwonymi sztandarami z gwiazdą, zabłyśły krzyże kościołów na znak wolności i pokoju.

Notujemy pierwsze wpłaty, jakie napływały przed zamknięciem numeru:

P. Jan Piotrowski w Bernie - 5 fr. P.A. Brzeziński w Davos - 10 fr. Razem 15 fr. Łącznie z kwotą złożoną przez pracowników wydawnictwa, robi to 25 fr.

Zbiórka na odbudowę kościołów Warszawy trwa !

Emigracja polska musi zaostrzyć niedo-  
stateczną dotąd czujność w tym zakresie. Zdrajcy i Volksdeutsche nie mogą znajdować się w polskich obozach... Nie można pozwolić, aby zdrajcy i kolaboracjoniści w typie Burdec -  
kiego /redaktora niemieckich gadzinówek "Ster" i "Przełom"/ mieli odwagę występować w imieniu polskim, jak to tenże Burdecki usiłuje czynić w Szwajcarii.

Najwyższy czas, aby zastosować społeczny ostracyzm wobec przestępców i odszczepieńców. Szereg organizacji polskich zajęło już w tej sprawie zdecydowane stanowisko".

#### ODRUCHY ROZPACZY

W ostatnich tygodniach dokonano w Polsce 4 zamachów na reżimowców. M.in. pod Rypinem zabito 15 funkcjonariuszy Bezpieki, a w Łomży starostę Żeglickiego i przewodniczącego lokalnej Rady Narodowej.

Kontr-terror jest nieuniknionym następstwem terroru, który doprowadza ludzi do ostateczności.

#### OJ, KOTT, NAROBIL CI NA MATURZE ŁOSKOTT

/P. Jan Kott, zasadniczo pisarz reżimowy, okazyjnie delegat kuratorium na egzaminach maturalnych w trzech szkołach łódzkich. "Odrodzenie" nr.30/  
Niepokój p.Kotta.

"Pytałem kto był L.Waryński. Nikt ze zdających maturę nie znał tego nazwiska. Pytałem o Jarosława Dąbrowskiego. I o nim nikt nie wiedział. Pytałem o Międzynarodówkę. I znowu nikt nie znał nawet tego słowa. Pytałem, czy słyszeli chociaż o pieśni "Międzynarodówka", czy znają choćby jej początek, albo melodię? Nie znali, nie słyszeli. Tak samo nigdy nie słyszeli o "Czerwonym Sztandarze", o "Cześć wam panowie magnaci..." I to było w Łodzi. Czy słyszeli o hasło: "Proletariusze wszystkich krajów łączcie się" albo "za naszą i waszą wolność". Nie, żadnej odpowiedzi".

I wniosek z tego:

"Szkoła nasza nie jest ani postępową ani reakcyjną. Szkoła nasza jest tylko tradycyjną. I nie zmieniają jej ani dobre chęci, ani okólniki. Zmieniają ją nowi nauczyciele i nowe podręczniki".

#### Mimowolny dowcip p.Kotta.

Z egzaminu maturzystki.

"Rząd - mówi młodziutka dziewczyna - opierać się może na autorytecie, na przymusie lub na perswazji". Nie wiem, skąd wzięła tę dziwną systematykę, wobec tego pytam: A na czym opiera się obecny rząd w Polsce? Dziewczyna patrzy na mnie z niepokojem, ciało pedagogiczne też jest nieco poruszone /sic! - przyp.Red./, po czym słodkim głosem odpowiada: "Nasz rząd opiera się na perswazji". Co miałem robić, dałem dziewczynie bardzo dobrze".

Mamy nadzieję, że p.Kottowi zostanie wytoczony proces za urzędowe stwierdzenie, że rząd w Polsce nie ma... autorytetu! /a/

STUDIA W LIBANIE. Jak podaje biuletyn "Przełotem" /Beirut/, w lipcu uzyskało dyplomy na uniwersytetach w Libanie 45 studentek i studentów polskich.

SZYBOWNICY ZAWIEDLI. Z zapowiadanej licznej i doborowej ekipy polskiej na międzynarodowe zawody szymbowcowe w Zurychu przyjechało ostatecznie tylko 2 zawodników. Zientek zajął w punktacji ogólnej 5.miejsce z 430 punktami na 700 możliwych.

ROMANTYCZNIE. Pewien lotnik polski w czasie pobytu w obozie jeńców zakochał się w podobiznie angielskiej artystki, znalezionej w gazecie. Był

konsekwentny, uparty... i pewnie przystojny, bo niedawno odbył się ślub młodej pary. Brawo!

W MIEŚCIE KOŚCIUSZKI. Grupa dzieci polskich z osiedla Pestalozzi odbyła wycieczkę do Solury i Zuchwil, gdzie znajdują się muzeum i pomnik Tadeusza Kościuszki. Wycieczkę prowadził polski wychowawca p.Adamowski.

KARIERA B.MINISTRA. P.Grabowski, b. minister sprawiedliwości przed wojną, został doradcą prawnym Negusa - podaje za gazetami krajowymi "Informacja Prasowa".

L I S T Y   D O   R E D A K C J I

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z listem p.Czesława Bielskiego, prezesa Związku Polaków w Tyrolu, umieszczonym w numerze 19/20 pisma WPanów pozwalam sobie przesłać z prośbą o umieszczenie w "Pod Prąd" następujących kilku uwag.

Ze Związkiem Polaków w Tyrolu współpracowałem od lutego 1947 roku jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Po oficjalnym rozwiązaniu tegoż Związku zostałem przez władze francuskie w kwietniu 1947 roku tylko dlatego powołany na delegata Sekcji Polskiej w nowo utworzonym "Service Social", ponieważ władze te nie chciały zaaprobować nikogo z przedstawionych na to stanowisko przez Związek kandydatów. Związek Polaków prowadził nawet po tym rozwiązaniu oficjalnym dalszą działalność bez napotykania na przeszkody z czyjejkolwiek strony, o ile nie naruszało to ustalonych przez władze okupacyjne kompetencji "Service Social".

"Niekontrolowanymi doświadczeniem posunięciami młodych ludzi" nazywa p.Bielski kroki uzgadniane nie tylko z władzami francuskimi, ale i z Polskim Oficerem Łącznikowym w Innsbrucku - kroki, które spotykały się z pełną aprobatą większości członków Zarządu, którego prezesem był p.Bielski.

O utraconych na korzyść Ukraińców stanowiskach pisze p.Bielski, gdy chodzi o wypadki zajęcia stanowisk w zarządzie ogólnym Service Social /nie w sekcji polskiej/ przez osoby mówiące biegle po francusku i po niemiecku, których wśród Polaków nie można było znaleźć.

Zaś o jedności polskiej, o której wspomina p.Bielski, niech powie fakt, że na zjeździe delegatów ośrodków polskich w Tyrolu dnia 5.8.47 na 16 delegatów 13 opowiedziało się za votum nieufności dla p.Bielskiego na skutek jego najróżniejszych "niekontrolowanych posunięć".

A jak zareagował na to p.Bielski? Oświadczył, że uważa ten wynik głosowania i obrad za skutek nastrojów emigracji polskiej, która odwraca się dziś od socjalistów /p.Bielski zalicza się do grona PPS/, kiedy stali się oni niepotrzebni. Sanacja, oficerowie, akademicy - oto ludzie, którzy nie chcą widzieć już p.Bielskiego /jego zdaniem/ na stanowisku prezesa, pozostając w łączności z londyńskimi kołami rządowymi.

Tymczasem w Tyrolu nie chodziło o tak szumne zmiany z politycznego świata. Chodziło tylko o to, że odkryto karty, że zażądano od pewnego "socjalistycznego" działacza sprawozdania z działalności i kontroli, do których on nie chciał nigdy i nie chce nadal dopuścić. To są właśnie "niekontrolowane posunięcia", o których dziś mówi Polonia w Tyrolu.

Mam nadzieję, że do WPanów dotarł w międzyczasie również oficjalny komunikat powołanej na zjeździe Specjalnej Komisji, reprezentującej Związek jako Zarząd Tymczasowy.

Pozostaję z wyrazami szacunku JERZY HAUPTMANN

Innsbruck, dnia 7.8 1947

Delegat Sekcji Polskiej  
Service Social Tyrol

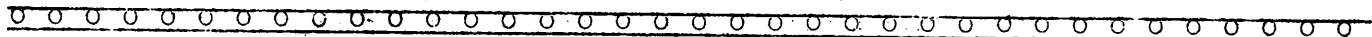
Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W pięknym czołowym artykule waszego "Pod Prąd" nr.19/20 pod tyt."Powstanie Warszawskie piszecie, że "może ono być i jest zresztą krytykowane z politycznego lub wojskowego punktu widzenia" - jest to prawda... Ale kto krytykuje Warszawę? Warszawę krytykują ci, którym stoi ona kością w gardle... Warszawa jest tym co dowodzi, że Polska walczyła za wolność narodów od 1939-1945, tym co w proch zetrze ponurą propagandę faryzeuszowską, że kampania polska trwała aż...17 dni, y compris dimanches, tym co unicestwi próby znieważenia polskiej armii na obczyźnie przez dawanie im hańbiącego miana "najmitów" /mercenaires/...

Paryż 12.8.47

Załączam wyrazy szacunku

E.BERGER



O GŁUPOCIE

Sporo wrzawy narobiła wydana ostatnio w Kraju książka Aleksandra Bocheńskiego /posła "katolicko-społecznego"/ p.t. "Dzieje głupoty w Polsce". Wrzawy zgoła radosnej w prasie reżimowej, w czym nie ma nic dziwnego, skoro autor traktuje jako "głupotę" wszelkie w naszej historii przejawy uratowania samodzielnosci wobec Rosji, od Katarzyny poczynając.

Natomiast opinia polska potępiła zgodnie książkę, przy czym "Gazeta Ludowa" pisze tak:

"Jest w jego sądach o ludziach jakiś nieprawdopodobny prymitywizm, zupełne nieliczenie się z tragicznym nieraz splotem niewiadomych, wśród których działać musieli i pobierać decyzje statystyci polscy. Nie ma żadnego zrozumienia dla problemów honoru i sumienia... A zupełna amoralność jego stanowiska nie może nie dziwić u człowieka, który jest czynnym działaczem katolickim. Bocheński nie tylko nie uznaje w polityce kryteriów moralnych, ale się z nich natrzęsa... Kto w tragedii polskiej ostatnich lat dostrzega tylko "głupotę", kto w zmaganiach narodu z losem widzi tylko błędy, a nic poza nimi, ten nie ma danych do ferowania wyroków".

Jak widać, książka Bocheńskiego jest rzeczywiście interesującym przyczynkiem do dziejów głupoty w Polsce. Głupoty i szkaradnego wazelinarstwa.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

"MYŚL JEST BRONIĄ"- Ks. Józef Warszawski T.J., major AK /pseudonim "Ojciec Paweł"/, wydane z zasiłku 1.

Polskiej Dywizji Pancерnej i Anglo-Polish Catholic Association Germany. Na okupacji, r.1947, str.222. Są to ujęte w formie rozważań adwentowych myśli filozoficzno-moralne, rysujące nowy typ człowieka skłóconego między dwoma biegunami indywidualizmem i totalizmem.

"PRZED JUTREM" - miesięcznik studentów Polaków w Hiszpanii, nr.1-4, Madryt, 1947. Ciekawie redagowane pismo literacko-społeczne, o silnie zarysowanym obliczu katolickim.

NASZA SKRZYNIKA LISTOWA

WŁ.SOLAK /La Courtine/ - list przekazaliśmy.

A.BARTKOWIAK /Bülach/ - mamy tylko książki wymienione w katalogu wypożyczalni, nie wiemy gdzie można otrzymać, poza księgarnią, podręcznik o elektrycznym spawaniu.

S.Z./Uriage/ - wysyłamy.

INNYM CZYTELNIKOM odpowiedzieliśmy już listownie.

Czytelnikom w ANGLII podajemy do wiadomości, że mogą wpłacać PRENUMERATĘ pod adresem:

Mr.Stefan Przetakiewicz  
7, Trebovir Road  
London S.W. 5

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK przy Redakcji "Pod Prąd" czynna. Katalog wysyłamy na żądanie /uprasza się o załączenie znaczka na odpowiedź/.

TRESC NUMERU: Rocznica która jest lekcją /Sam/ str.1 Wtedy się nie udało str.2 Wojna o Europę /Ł/ str.2 Rosja podsycza spór o Cieszyn str.4 O wspomnieniach bez łez /R.Kiersnowski/ str.5 Wiadomości z Kraju str.6 Przez aresztowania i "sojusz" do likwidacji" str.7 "Don Suisse" w Polsce str.8 Premier który rąbie całą prawdę str.8 Na odbudowę kościołów Warszawy str.9 Zasady moralne obowiązują str. 9 Listy do Redakcji str.11

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse**

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - rownowartosc 1 kuponu pocztowego: Francja - 15 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 25 lir. Austria 90 gr. itd.

**PRZEDSTAWICIELE:** FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-ile Paris IV. Librairie T. Pajor et Cie., 47 rue de l'Université, Paris VII. ANGLIA: B. Swiderski Delamere Park Camp nr. Northwich, Cheshire; H. Baranski Castle Howard Camp, Welburn(Yorks) WŁOCHY - M.Miz-Miszyn Corso Trieste 25 scala B, int. 8 tel. 868205 Roma.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ